

ks. prof. dr hab. Jerzy Lewandowski

MIŁOSIERDZIE JAKO PRZYMIOT BOGA

Tajemnica Miłosierdzia jest porządkiem przyniesionym przez Chrystusa wraz z Dobrą Nowiną. Jest to misterium Bożej miłości i miłosierdzia. On „tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Słowo Boga – Miłości – Miłosierdzia przyszło wraz z Chrystusem. Przychodzi w Synu – w tym Synu, który jest współlistotny Ojcu, którego chwałę głosi Kościół.

1. Miłosierna Miłość Boga

Przychodząc w Synu, Bóg potwierdza swoją Miłość, którą ukazał w stworzeniu i doprowadził do „końca” w Jezusie Chrystusie. Prawda, że Bóg jest miłością i miłosierdziem, stanowi jakby syntezę i równocześnie szczyt wszystkiego, co Bóg objawił o sobie i co powiedział przez proroków i Chrystusa o tym, kim jest. Miłość Boża, która została objawiona w tajemnicy stworzenia, w sposób ostateczny i najdoskonalszy ujawnia się w Chrystusie – w Jego Krzyżu i w Jego Zmartwychwstaniu. Dzieło odkupienia dokonane przez Niego ma najbardziej radykalną wymowę i w najbardziej radykalny sposób świadczy o Bożej miłości i miłosierdziu¹. Ta Miłosierna Miłość objawia się tak istotowo jak w tym, że Bóg daje siebie. Daje siebie w Synu: Ojciec daje Syna – daje siebie w Synu². W Krzyżu Chrystusa objawiło się ostatecznie Boskie „JE-STEM” Nowego Przymierza³.

Miłość Boża jest wybraniem, a także odpowiedzią na wybranie ze strony Boga, który pierwszy umiłował. W tym tkwi istota przymierza, zawartego przez Boga z człowiekiem. Przymierze Boga z ludem wybranym jest obrazem i początkiem oraz zapowiedzią tego wybrania osta-

tecznego, odwiecznego, jakim Bóg ogarnia cały rodzaj ludzki w swym Jednorodzonym Synu, w Jego Sercu przebitym włócznią na Krzyżu. Jest to objawienie uniwersalnego wybrania, w którym Bóg stanowi Miłość i Miłosierdzie, objawia się jako wierny w miłości, pomimo grzechu człowieka⁴.

Chrystus ukazał wszystkim ludziom, aż do skończenia świata, najgłębszą prawdę o Bogu i zarazem o człowieku odkupionym, objawiając Ojca jako „bogatego w miłosierdzie” (Ef 2,4). Jednym z najpiękniejszych i najbardziej pocieszających dla nas objawów miłości Boga jest Jego przymiot – Miłosierdzie, które najpełniej objawiło się w zbawczym dziele Chrystusa. W tej prawdzie o Bogu, który jest Miłosierną Miłością, odnajduje się owa miłość współczująca, wynosząca człowieka ponad jego słabość ku nieskończonym wyżynom świętości Boga⁵. Trzeba tu podkreślić, że idea miłosierdzia Bożego jako przymiotu Boga została zauważona i jest bardzo mocno akcentowana i promowana przez Jana Pawła II jako odpowiedź i lekarstwo na fakt niespotykanej dotąd rażącej nierówności i niesprawiedliwości w świecie oraz brak poszanowania dla godności osoby ludzkiej. Jest to też – zdaniem Ojca Świętego – jedyna droga przezwyciężenia istniejących obecnie konfliktów między całymi narodami i osobami⁶. Miłosierdzie bowiem – według Jana Pawła II – sprawia, że ludzie mają się ze sobą spotykać we „wspólnym doświadczeniu tego dobra, jakim jest człowiek, we wspólnym doświadczeniu tej godności, jaka jest mu właściwa” (*Dives in misericordia*, 6).

2. „Nowożytna” wizja Boga

Osoba uobecniona w drugiej osobie – to Bóg obecny w człowieku. Życie człowieka jest przepływem idei między człowiekiem a Bogiem – daniem i braniem od Niego. Człowiek jest bowiem darem Innego – przejawem działalności Boga. Przeżywa siebie jako rzeczywistość otrzymaną, jako postawione przed nim – przez naturę zadanie, a nie jako wynik autokreacji. Także rozumienie siebie zmienia w istotnym znaczeniu stosunek człowieka zarówno do własnych porażek, jak i sukcesów. Chroni go również przed zagrożeniem wejścia w kompetencję Istoty Doskonałej⁷.

Bóg chrześcijan, widziany przez pryzmat natury, jest Bogiem miłości i miłosierdzia, a nie, jak chciał np. marksizm, Bogiem ucisku. Dążenie do zdewaluowania Boga jest przejawem pychy i niedorozwoju duchowego człowieka. Człowiek bowiem nie może stworzyć idealnej idei, np. sprawiedliwości – podstawy ładu społecznego – aby mogła ona dorównać naturalnej idei sprawiedliwości. Dlatego też nie powinien budować idei, tylko się do niej dostosować⁸.

Najbardziej rozbudowaną i filozoficznie uzasadnioną odpowiedź na pytanie „Kim jest Bóg?”, dał św. Tomasz z Akwinu. Według niego, Bóg jest pierwszą przyczyną, nieruchomym motorem, tym, co doskonale i konieczne, rozumem, który porządkuje świat. Tomasz znajduje przejście między Bogiem judeochrześcijańskim a opisywanym przez Arystotelesa pierwszym poruszycielem. W myśli nowożytnej zagadnienie Boga staje się coraz bardziej marginalne. Bóg jest usuwany z refleksji o rzeczywistości ludzkiej. Zobiektywizowany przez podmiot poznający stoi w sprzeczności z otaczającą rzeczywistością. W nowożytności filozofię transcendentálną zastępuje filozofia języka Ludwika Wittgensteina, według którego istnieje tylko to, co wypowiedziane. Kolejnym krokiem usuwania Boga z refleksji filozoficznej jest neopozytywistyczne twierdzenie o bezsensowności wszelkich twierdzeń o Bogu. Połączenie języka z rzeczywistością jest podstawą mitu, który pełni funkcję uzasadnienia istniejącego porządku za pomocą odniesienia do chwili jego powstania, z którego, podobnie jak z mitu, nie sposób się wyzwolić⁹. Czy zgoda na ów model postrzegania religii przez pryzmat mitu nie jest równoznaczna z uwięzieniem egzystencji człowieka w nieświadomości?

Relacja człowiek – Bóg jest opisywana w filozofii Georga Wilhelma Hegla i Karola Marksa jako oparta na panowaniu „ja” nad „ty”. Ludzie wyzyskiwani powinni się zjednoczyć i stać „ojcami” samych siebie i uwolnić się od dominującego „ty”. Wyobrażenie Boga – Ojca jest zatem owocem bezsilności i tchórzostwa. Pojawia się wówczas, gdy człowiek czuje się niezadowolony z własnego życia. Podobnie przedstawia Boga Fryderyk Nietzsche. Bóg jest, według niego, twórcą nakazów, siłą tłumiącą pragnienie życia człowieka jako osoby niezależnej. Dopiero ten, kto może cieszyć się naturą, może poślubić swoją matkę – naturę i doprowadzić do humanizacji natury¹⁰.

Natura jest materią, którą przez alienację, będącą wyrazem twórczości, wyzyskuje ojciec. Przewyciężenie kompleksu ojca polega w tym przypadku na technicznym i naukowym zapanowaniu nad materią, na tworzeniu samych siebie w kobiecej naturze. Kiedyś synowie mieli wspólne istnienie z niebieskim Ojcem, ale sami istnieli jako indywidua. Dziś „nieżyjący Ojciec” staje się elementem ich *communio*, wspólnoty pozbawionej celu i sensu. Przez swego Syna Bóg usprawiedliwia swoje szczęśliwe niebiańskie życie nie na mocy spontanicznej decyzji, lecz na podstawie dążeń do emancypacji człowieka – konieczności, przed jaką postawiło Stwórcę stworzenie. Człowiek, który dotąd czuł się winny wobec Boga, dzięki ofierze Boga stał się równy Bogu, samostwórca i wolny.

Negacja ojcostwa postulowana przez Marksa i Nietzschego może prowadzić do zamknięcia się człowieka. Ogranicza jego umiejętności dawania czegokolwiek od siebie innym, gdyż w ich rozumieniu człowiek sam siebie nie uważa za obdarowanego. Wpada więc w niewolę samozdobywania i odczuwa potrzebę wyzwolenia się od samego siebie. Pragnąc wyjść naprzeciw Ojcu, porusza się w przeciwnym kierunku. Człowiek pozbawiony transcendentnego Ojca zdobywa wszystko dla siebie, nie dostrzega ani celu, ani kresu tych działań!

3. Bóg Ojciec – Ojcem Miłosierdzia

Bóg Ojciec pozostaje w cieniu Syna. Ojciec jest obecny przez miłość Syna. Ukryta nieobecność Ojca otwiera możliwości działania przed Synem. Ukrycie Ojca jest także formą Jego obecności. Na pytanie – kim jest Bóg – odpowiedzi udziela Chrystus, określając Go słowem *Abba* – wyrażającym miłość, zaufanie, miłosierdzie. Ta definicja ojcostwa Boga pozwala przybliżyć tajemnicę Trójcy Świętej. Ojciec jest w niej Osobą kluczową, tym, który zsyła Ducha życia, tym, który, jest drogowskazem dla Syna – duchowego ucznia. Ojciec jest mistrzem i przewodnikiem Syna. Jezus określając Boga ojcem, skracza dystans między Nim a człowiekiem. Umieszcza Go w rzeczywistości człowieka, sprowadza do rangi wewnętrznego miłosiernego Przewodnika. Bóg Ojciec, dawca życia, zgodnie z porządkiem natury jest początkiem, źródłem i natchnieniem Syna Człowieczego. Boże ojcostwo, według Ewangelii św. Jana, ma doprowadzić do przeobóstwienia (gr. *theosis*) człowieka, do doskonałego

i ostatecznego kresu człowieczeństwa! Kres jest tu punktem osiągnięcia doskonałości człowieczeństwa.

Przyjęcie miłosnej postawy wobec Boga możliwe jest dzięki akceptacji samego siebie jako dziecka. Przykładem wyboru tego typu dążeń rozwojowych człowieka są święci. Zaakceptowanie w sobie dziecięctwa Bożego znosi problem wyłącznie autorytarnego i zinstytucjonalizowanego stosunku człowieka do Boga. Bycie dzieckiem Boga leczy człowieka z lęku przed drugim człowiekiem, niepewną przyszłością oraz przemocą otoczenia. Jak stwierdza Jan Ewangelista, dziecięctwo Boże czyni człowieka wolnym.

Bóg Ojciec jest w Kościele Zachodnim okreśłany jako wszechmocny (*omnipotens*), czyli ten, który czyni tylko to, co chce. W Kościele Wschodnim jest okreśłany jako wszechwładny (*pantokrator*), czyli ten, który panuje nad wszystkim i którego poczynania obejmują wszystko¹¹. Oba te przymioty Boga Ojca wywodzą się od hebrajskiego słowa *Szaddaj*. Pochodzi ono od słowa „góra” i oznacza bycie silnym, potężnym, strasznym, gwałtownym. Jego władza dotyczy nie tylko ziemi, ale i nieba; okreśłany jest jako władca aniołów i gwiazd – w języku greckim: *Kyrios ton dynamen* – Pan potęg i mocy¹². Bóg jako wszechmogący nie może uczynić tego, co jest absurdalnym kaprysem człowieka, bezsenssem i sprzecznością, gdyż byłoby to zaprzeczeniem Jego Boskiej natury. Bóg Ojciec jest wszechmocny i miłosierny, wobec człowieka otwartego na Jego miłość. Gdyby bowiem był tylko dobry i miłosierny, lecz pozbawiony wszechmocy, nie można byłoby Go prosić o jakąkolwiek zmianę istniejących w świecie stosunków i okoliczności. Gdyby był tylko wszechmocny, wówczas kierowanie do Niego jakichkolwiek próśb nie miałyby sensu.

W Czwartej Ewangelii omawiany jest także problem relacji Boga Ojca do ludzi. Zgodnie z duchem Ewangelii Janowej Bóg Ojciec okazuje swoją miłość i miłosierdzie każdemu człowiekowi, który jest zjednoczony z Bogiem przez Syna. Czynnikiem decydującym o opiece i miłości Boga są preferencje duchowe człowieka. Miłość i miłosierdzie, jakimi Bóg obdarza człowieka, są miłością doskonałą: Bóg kocha nawet wtedy, kiedy człowiek przestaje kochać i nie odpowiada już miłością na Jego miłość. Bóg kocha do końca, podobnie jak Jego Syn¹³. Miłość Ojca jest gwarancją egzystencji człowieka.

4. Miłosierdzie Boże w człowieczeństwie Syna

Dzieje zbawienia ukazują Jezusa z Nazaretu jako drugą Osobę Trójcy Świętej, Słowo wiążące świat człowieka ze światem Boga. Jezus jest Synem, pochodzi od Boga Ojca, jest Jego kontynuacją: obliczem, osobą i imieniem. W Jezusie Bóg zstępuje z wysokości swojej mocy w świat słabości ludzkiej. Syn Boży nie jest Osobą niezależną od pozostałych dwóch osób Boskich. Realizuje misję zbawienia świata i człowieka.

Jezus w momencie śmierci miał zaledwie trzydzieści trzy lata, a pomimo to uchodził za człowieka niezwykle mądrego i dobrego. Dziś bardzo różnie są interpretowane Jego słowa skierowane ku Bogu z wysokości krzyża: „Boże mój, czemuś mnie opuścił?” (Mk 15,34). Czy to wyznanie w chwili śmierci świadczy o nieznajomości poczynąń Chrystusa czy też o mądrości, która była przyczyną Jego śmierci w połączeniu z młodzieńczym idealizmem i zapałem? Życie Jezusa było świadomym zdążaniem ku śmierci będącej oznaką pełnego wcielenia. Dopiero w śmierci możliwe jest pełne wcielenie. Śmierć zmusza człowieka do bardzo silnego utożsamienia się z opuszczonym ciałem. Zamyka to, co można określić cyklem ziemskiej egzystencji. Innymi słowy, życie chrześcijanina jest wędrówką ku śmierci i cierpieniu przez miłość Tego, który nią szedł. Jezus przecież powiedział, że jest Drogą, Prawdą i Życiem (por. J 14,6).

Rola Jezusa w dziejach świata wykracza poza role Jego rówieśników. Inny jest Jego związek z Ojcem: poza historią, zanurzony w bezczasowości. Wciąż pozostaje w związku z Rodzicem i Jego sytuacja w tej relacji nie ulega zmianie. Jego ziemscy rówieśnicy podlegają cyklowi życia: rodzą się, potem wydają na świat potomstwo, w końcu umierają. Syn Boży uczestniczy w cyklu życiowym, w jego biologicznej dynamice, ale bierze udział przede wszystkim w cyklu metafizycznym, w mądrości i wszechmocy Bożej. Na imię jej posłuszeństwo. Jest ono rezultatem synowskiej miłości wypływającej ze stosunku dziecko – rodzic. Jak zauważa św. Mateusz, Jezus domaga się zawrócenia z drogi fałszywej dorosłości, nakłania do bycia dzieckiem przeżywającym wieczny entuzjazm rodzenia się z Ojca (Mt 18,3).

Jezus wcielony nie był człowiekiem, który powiedział coś o Bogu, lecz był Człowiekiem, w którym wypowiedział się Bóg. W tym aspek-

cie Jezus okazuje się kimś, kto umarł z miłości do ludzi, aby wyzwolić ich od wszystkich murów, jakimi oddzielają się od Boga. Nie chodzi tu jednak ani o ofiarę, ani o zadośćuczynienie. Czyn Chrystusa jest nie tyle naprawą błędów przeszłości, ile twórczą prospekcją, odkrywaniem przyszłości. Ta wizja stwarza także nowy stosunek człowieka do życia i śmierci, odkrywa nową perspektywę egzystencjalną, w której lęk zastępuje miłość. Śmierć w tym kontekście staje się nie klęską, lecz warunkiem życia¹⁴. Jest w tej treści zawarte niewypowiedziane miłosierdzie Boże względem człowieka, skażonego grzechem i wezwanego do tego, by był sprzymierzeńcem Boga, „ludem, z którym jest Bóg”.

5. Miłosierdzie Boże w Duchu Świętym

Logika miłości Bożej i miłosierdzia to logika Trójcy Świętej, to misterium miłości, która objawia się w relacji Ojca i Syna i Ducha Świętego. Miłość Boga syntetyzuje troistość w jedności. Miłość jako osoba objawia się w Duchu Świętym, Duch jest osobą, która objawia tajemnice, pozostaje w „cieniu” Ojca i Syna. Jego zadaniem jest konkretyzowanie Słowa Bożego, wprowadzanie w życie planu Boga. Kształtuje historię zbawienia, choć sam w tej historii nie uczestniczy – jest Panem kosmosu, choć jemu służy. Jest ukrytą pod osłoną czynów osobą Boską, osobą działającą, a nie siłą, ponieważ Jego działania są świadome i zamierzone. Odgrywa inną rolę niż Syn i Ojciec w dziejach świata – własną rolę, dlatego też stanowi odrębną osobę, a nie relację między Synem a Ojcem; z tego też względu można powiedzieć, że jest nieuchwytny w swym wyrazie. Daje człowiekowi wiedzę, która jest tajemnicą, której jeśli nie można jednoznacznie wyrazić, nie można też kontrolować. Duch, sam będąc Osobą tajemniczą, nieuchwytną i mądrą, czyni człowieka otwartym na Jego głos. Jego rolę szczególnie akcentowali greccy Ojcowie Kościoła¹⁵.

Rolę Ducha Świętego w historii zbawienia potwierdza sam Chrystus. Co prawda zawsze utrzymuje, że jest posłany od Ojca, jednak równocześnie stwierdza: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie, abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana” (Łk 4,18-19). Wypowiedź

ta potwierdza, że Bóg jest miłosierny, wyrażony w trzech Osobach, że tworzy wspólnotę – koinonię Trójcy Świętej. Kształtuje się Ewangelia trynitarna, czyli myślenie o Bogu wyrażonym w trzech Osobach tworzących jedność. Ojciec jest dawcą miłości wyrażonej w akcie stworzenia radością tworzenia, Chrystus symbolem tragedii odrzuconego Boga – personifikacją goryczy Boga wobec człowieka, Duch Święty zaś Bogiem porozumienia, kontaktu z człowiekiem, Bogiem przebaczenia.

W dziejach zbawienia człowieka każda z Osób Boskich ma charakter odrębny. Osoby są określane ze względu na zachodzące między nimi relacje, nie są jednak tymi relacjami, lecz osobami. Pierwsza Osoba – Ojciec – jest zasadą wszystkiego, druga Osoba – Syn – sensem synostwa, trzecia Osoba – Duch Święty – tchnieniem Ojca i Syna. Cała prawda o przesłaniu Boga dochodzi do świadomości człowieka dzięki Duchowi Świętemu, On czyni człowieka zdolnym do przyjęcia tajemnicy Boga. I właśnie w Nim wyraża się pełnia Miłosierdzia Bożego względem człowieka i całego porządku przyrodzonego. Duch jest Osobą Boską, która przenika wszystko – zarówno naturę Boga, jak i człowieka, tylko On zna wszystko, co Boskie i ludzkie, jak zauważa św. Paweł w 1 Liście do Koryntian – 2,9-11¹⁶.

Duch Święty jest tym, dzięki któremu funkcjonuje przesłanie ewangeliczne Chrystusa. Dzięki Niemu dochodzi do wcielenia, osoba Boska uobecnia się w każdym człowieku. Człowiek zostaje wzbogacony o pierwiastek boski, wyższy. Jest nośnikiem prawdy, dzięki Niemu człowiek potrafi słuchać głosu wyższej od siebie świadomości, poznać tajemnice, które wykraczają poza jego naturalne zdolności poznawcze. Duch także sprawia, że słowo Boga staje się skuteczne, zaczyna działać, tworzy określoną, zwartą strukturę duchową, która staje się siłą przewodnią człowieka.

Przez działanie Ducha Bóg przekracza w miłości samego siebie, stwarzając ludzi i napełniając ich swoim Duchem. Przez to Bóg chroni stworzone przez siebie istnienia przed nicością, napełnia siłą życia, chęcią życia, a także pragnieniem istnienia, które przybliży do życia wiecznego, życia Boga. W tym kontekście także Ojciec staje się Panem, rozporządzającym ludzkim życiem. Jezus, Jego Syn, staje się Słowem kreującym człowieka, kształtującym obraz jego egzystencji¹⁷. Duch Święty jest tchnieniem Boga, energią twórczą życia człowieka, która pozwala mu przekroczyć granice egzystencji¹⁸.

Bóg Ojciec, dokonując ontologicznego aktu stwarzania bytów, w momencie gdy pojawia się Chrystus, ingeruje w sferę aksjologiczną, przejawia zainteresowanie jakością życia człowieka. Nie chodzi już tylko o to, aby ludzie istnieli, ale także o to, aby byli piękni i dobrzy. Na koniec Bóg, powołując Ducha Świętego, chce utrwalić dzieło swoje i swego Syna. Duch daje człowiekowi zabezpieczenie psychologiczne, umacniając ugruntowane w człowieku słowo Boga. Słowo Boga ma dać człowiekowi samodzielność realizacji idei przekazanych przez Stwórcę, uczynić go samodzielnym i wolnym w swych możliwościach poznawczych.

Przypisy

- ¹ Por. Jan Paweł II, Homilia wygłoszona w czasie Nieszporów, Gliwice 15 VI 1999, w: *Jan Paweł II, Pielgrzymki do Ojczyzny 1997, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999. Przemówienia, homilie*, Kraków 1999, s. 1165.
- ² Por. Jan Paweł II, Homilia w czasie Mszy św. dla chorych transmitowanej przez radio, Warszawa 14 VI 1987, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 538.
- ³ Por. Jan Paweł II, Homilia w czasie Mszy św. odprawionej dla świata pracy, Gdańsk 12 VI 1987, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 496.
- ⁴ Por. Jan Paweł II, Homilia w czasie Mszy św., Płock 7 VI 1991, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 698.
- ⁵ Por. L. Balter, *Chrystus Pan objawieniem Bożego Miłosierdzia*, w: „Biuletyn Miłosierdzia Bożego”, nr 14; *W miłosierdziu Bożym odrodzenie, Dokumentacja II Kongresu Miłosierdzia Bożego*, red. E. Boniewicz, Częstochowa 1984, s. 68-84; A. Oględzki, *Przemówienie Jana Pawła II do Polaków*, Olsztyn 2002, s. 44-52; K. Góźdz, *Teologia Bożego miłosierdzia*, „Studia Bobolanum” 2(2002), s. 99-115.
- ⁶ Por. H. Muszyński, *Orędzie miłosierdzia Bożego do niemilosierznego świata. Wprowadzenie do encykliki Jana Pawła II Dives in misericordia*, „Studia Pelplińskie” 12(1981), s. 35-59.
- ⁷ Por. J. Ratzinger, *Wierzę w Boga Ojca Wszchemogącego*, Com 2(1982)1, s. 3-4.
- ⁸ Tamże, s. 13.
- ⁹ Por. A. Milano, *Ojciec nasz, który jesteś w niebie*, Com 2(1982)1, s. 106; J. Lewandowski, *Bóg i człowiek*, Warszawa 2001, s. 39-58.
- ¹⁰ J. Lewandowski, *Bóg i człowiek*, dz. cyt., s. 54.
- ¹¹ Por. W. Łydka, *Ojciec Wszchemogący – Sens i pochodzenie tej nazwy*, Com 2(1982)1, s. 76 nn.
- ¹² Por. A. Jankowski, *Bóg*, w: *Podręczna encyklopedia biblijna*, Poznań-Warszawa-Lublin 1959, s. 196-197.
- ¹³ Por. Cz. Bartnik, *Sens bytu*, RTK 28(1981), z. 2, s. 97-109.
- ¹⁴ Por. J. Lewandowski, *Bóg i człowiek*, dz. cyt., s. 78 nn.
- ¹⁵ Por. *Pelna jest ziemia Twego Ducha, Panie*, Oficjalny dokument Komisji Teologiczno-Historycznej Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Katowice 1997, s. 12; L. Balter, *Duch Święty w teologii systematycznej*, EK, t. 4, Lublin 1985, kol. 286-288.

- ¹⁶ Por. K. Romaniuk, *Czynny udział Chrystusa w zbawczej inicjatywie Ojca*, w: *Drogi zbawienia*, Poznań 1970, s. 208-222; J. Szłaga, *Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki (Hbr 13,8)*, w: *Do kogoż pójdziemy? – Ty masz słowa życia wiecznego*, red. I. Misiurek, Lublin 1998, s. 31-41; Cz. Bartnik, *Osoba w Trójcy Świętej*, CT 53(1983) fasc. 2, s. 17-28; S.C. Napiórkowski, *Trynitarnie działanie zbawcze*, EK, t. 2, Lublin 1976, kol. 955-959.
- ¹⁷ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, n. 1608, 1610, 1781, 1829 i in.
- ¹⁸ Por. L. Balter, *Zbawcza obecność Ducha Świętego w Kościele i świecie*, „Homo Dei” 3(1974), s. 167-176; A. Nossol, *Duch Święty a odnowienie świata*, w: *Duch Święty i Jego obecność w Kościele*, Katowice 1997, s. 77-79; S. Nagy, *Struktura Kościoła w nauczaniu kard. Karola Wojtyły*, CS 15(1983), s. 103-117; H. U. von Balthasar, *L'Esprit Saint et l'Eglise*, Paris 1969.